

Sygn. akt II AKa 349/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 stycznia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący Sędzia SA - Małgorzata Janicz

Sędziowie SA - Hanna Wnękowska

SO (del.) - Ewa Jethon (spr.)

Protokolant sekr. sąd. Piotr Grodecki

przy udziale Prokuratora Gabrieli Marczyńskiej - Tomali

po rozpoznaniu w dniu 25 stycznia 2016 r.

sprawy:

1. S. K. (1) urodz. (...) w O., syna Z. i J. z domu J.,

2. A. W. (1) urodz. (...) w W., syna P. i M. z domu W.,

3. T. K. urodz. (...) w W.,

syna W. i B. z domu K.,

oskarżonych (ad 1-2) z art. 258§1 k.k., (ad 2) 280§1 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k. x 3, (ad 3) art. 56 ust.3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art.4§1 k.k. x2

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 11 czerwca 2015 r. sygn. akt XII K 265/12

I. zmienia zaskarżony wyrok wobec T. K. w punkcie

7 i 8 w ten sposób, że uzupełnia podstawę prawną wymiaru kary

grzywny o art. 33§1 i 3 k.k. w brzmieniu obowiązującym przed

dniem 8 czerwca 2010 r. (Dz.U. Nr. 206, poz. 1589) w zw. z art. 4§1

k.k.; zaś w punkcie 10 jako podstawę prawną warunkowego

zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności przyjmuje

art. 69§1 i 2 k.k. i art. 70§1 pkt 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym

przed dniem 1 lipca 2015 r. (Dz. U. z 2015 r. poz. 396) w zw. z art. 4§1k.k.;

II. w pozostałej części utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok wobec oskarżonych T. K., S. K. (1) i A. W. (1);

III. *zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokatów K. P., A. P. i C. P. – Kancelarie Adwokackie w W. kwoty po (...) (tysiąc czterysta siedemdziesiąt sześć) złotych, w tym 23% VAT z tytułu wynagrodzenia za obronę z urzędu wykonywaną przez Sądem Apelacyjnym;*

IV. *zwalnia oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych za postępowania odwoławcze, obciążając wydatkami Skarb Państwa.*

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 28 stycznia 2016 r., na podstawie art. 457§2 k.p.k. i art. 423§1a k.p.k. sporządzone w zakresie dotyczącym oskarżonych S. K. (1) i A. W. (1).

S. K. (1) oskarżony został o to, że:

I. w czasie bliżej nieokreślonym, nie później jednak niż od 20 czerwca 2004 roku do lipca 2005 roku w W. i w innych miejscowościach na terenie kraju brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej o charakterze zbrojnym kierowanej przez K. M. (1) mającej na celu popełnianie przestępstw, a w szczególności rozbojów, kradzieży, kradzieży rozbójniczych, obrotu środkami odurzającymi i innych, przy czym świadomością swoją nie obejmował charakteru zbrojnego przedmiotowej grupy przestępczej,

tj. o czyn z art. 258 § 1 k.k.

A. W. (1) oskarżony o to, że:

II. w czasie bliżej nieokreślonym, nie później jednak niż od dnia 22 września 2005 roku do co najmniej 24 listopada 2005 roku w W. i w innych miejscowościach na terenie kraju brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej o charakterze zbrojnym kierowanej przez K. M. (1) mającej na celu popełnianie przestępstw, a w szczególności rozbojów, kradzieży rozbójniczych, obrotu środkami odurzającymi i innych, przy czym świadomością swoją nie obejmował charakteru zbrojnego przedmiotowej grupy przestępczej,

tj. o czyn z art. 258 § 1 k.k.

III. w dniu 5 października 2005 roku w miejscowości S. gmina N. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami, używając przemocy polegającej na przewróceniu na ziemię pracownika ochrony M. K. (1), przytrzymaniu go za ręce i nogi, zaklejeniu mu oczu taśmą samoprzylepną oraz skrępowaniu mu taśmą samoprzylepną nóg i rąk, włamał się do pomieszczeń magazynowych znajdujących się na ochranianej przez M. K. (1) posesji, po czym zabrał w celu przywłaszczenia towar w postaci kurtek i koszul o łącznej wartości 15 972 zł na szkodę sp. z o.o. (...), przy czym czynu tego dopuścił się działając w zorganizowanej grupie przestępczej,

tj. o czyn z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.

IV. w dniu 29 października 2005 roku w miejscowości Ż. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami, używając przemocy polegającej na skrępowaniu kajdankami i taśmą plastikową pięciorga pracowników hurtowni (...); D. L. M., N. N., B. K. N., M. I. i S. J. zabrał w celu przywłaszczenia towar w postaci butów sportowych i spodni jeansowych oraz pieniędzy o łącznej wartości 20.800 zł oraz dokumentów w postaci paszportu (...) i prawa jazdy na nazwisko B. K. N., prawa jazdy na nazwisko D. L. I. i prawa jazdy na nazwisko M. I., przy czym czynu tego dopuścił się działając w zorganizowanej grupie przestępczej,

tj. o czyn z art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 65 §1 k.k.

V. w dniu 24 listopada 2005 roku w W. (...) przy ul. (...) działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami, używając przemocy polegającej na skrępowaniu kajdankami i taśmą plastikową pracowników hurtowni: T. L. V., H. L. V. oraz znajdujących się wówczas na posesji P. K. i W. D., zabrał w celu przywłaszczenia towar w postaci

odzieży damskiej i męskiej o wartości około 100 000 zł na szkodę A. N., przy czym czynu tego dopuścił się działając w zorganizowanej grupie przestępczej,

tj. o czyn z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 11 czerwca 2015 r. w sprawie o sygn. akt XII K 265/12:

1. oskarżonego S. K. (1) w ramach czynu zarzucanego mu w punkcie I (opisany w pkt. VI aktu oskarżenia) uznał za winnego tego, że w okresie od stycznia 2005 roku do lipca 2005 roku w W. i w innych miejscowościach na terenie kraju brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej kierowanej przez K. M. (1), skazanego za czyn z art. 258 § 3 k.k. prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie w sprawie o sygn. XVIII K 54/08, mającej na celu popełnianie przestępstw a w szczególności rozbojów, kradzieży, obrotu środkami odurzającymi i innych, czym oskarżony wyczerpał ustawowe znamiona czynu zabronionego stanowiącego występki z art. 258 § 1 k.k. i za to na mocy art. 258 § 1 k.k. skazał go i wymierzył karę 7 (siedem) miesięcy pozbawienia wolności;
2. oskarżonego A. W. (1) w ramach czynu zarzucanego mu w punkcie II (opisany w pkt. XI aktu oskarżenia) uznał za winnego tego, że w okresie od dnia 5 października 2005 roku do dnia 24 listopada 2005 roku w W. i w innych miejscowościach na terenie kraju brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej kierowanej przez K. M. (1), skazanego za czyn z art. 258 § 3 k.k. prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie w sprawie o sygn. XVIII K 54/08, mającej na celu popełnianie przestępstw a w szczególności rozbojów, kradzieży, obrotu środkami odurzającymi i innych, czym oskarżony wyczerpał ustawowe znamiona czynu zabronionego stanowiącego występki z art. 258 § 1 k.k. i za to na mocy art. 258 § 1 k.k. skazał go i wymierzył karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności;
3. oskarżonego A. W. (1) uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu w punkcie III czynu zabronionego (opisany w punkcie XIX aktu oskarżenia) ustalając, iż czyn ten popełnił wspólnie i w porozumieniu z R. A., H. B. (1), D. B., R. K., T. K., D. S. - prawomocnie skazanymi wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy - Woli w sprawie o sygn. III K 1331/07 oraz z K. M. (1), R. P., A. B., A. C., D. M. - prawomocnie skazanymi wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie w sprawie o sygn. XVIII K 54/08, czym oskarżony wyczerpał ustawowe znamiona czynu zabronionego stanowiącego występki z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i za to na mocy art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. skazał go i wymierzył karę 2 (dwa) lata i 6 (sześć) miesięcy pozbawienia wolności;
4. oskarżonego A. W. (1) uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu w punkcie IV czynu zabronionego (opisany w punkcie XX aktu oskarżenia), ustalając iż czyn ten popełnił wspólnie i w porozumieniu z H. B. (1), D. D. (2), T. K., D. S., M. P. - prawomocnie skazanymi wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy - Woli w sprawie o sygn. III K 1331/07 oraz z K. M. (1), R. P., A. B., A. C., D. M. - prawomocnie skazanymi wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie w sprawie o sygn. XVIII K 54/08 oraz wyeliminował z opisu czynu zwrot: „oraz dokumentów w postaci paszportu (...) i prawa jazdy na nazwisko B. K. N., prawa jazdy na nazwisko D. L. I. i prawa jazdy na nazwisko M. I.”, czym oskarżony wyczerpał ustawowe znamiona czynu zabronionego stanowiącego występki z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i za to na mocy art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. skazał go i wymierzył karę 2 (dwa) lata i 6 (sześć) miesięcy pozbawienia wolności;
5. oskarżonego A. W. (1) uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu w punkcie V czynu (opisany w punkcie XXI aktu oskarżenia), ustalając, iż czyn ten popełnił wspólnie i w porozumieniu z H. B. (1), D. D. (2), R. K., T. K., D. S. - prawomocnie skazanymi wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy - Woli w sprawie o sygn. III K 1331/07 oraz z K. M. (1), R. P., A. B., A. C., D. M. - prawomocnie skazanymi wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie w sprawie o sygn. XVIII K 54/08, czym oskarżony wyczerpał ustawowe znamiona czynu zabronionego stanowiącego występki z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i za to na mocy art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. skazał go i wymierzył karę 2 (dwa) lata i 6 (sześć) miesięcy pozbawienia wolności;

6. na mocy art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. w zw. z art. 4 §1 k.k. w brzemieniu obowiązującym przed dniem 08 czerwca 2010 roku

(Dz.U.206 poz. 1589) kary jednostkowe pozbawienia wolności orzeczone za poszczególne czyny zabronione wobec oskarżonego A. W. (1) połączył i wymierzył oskarżonemu karę 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

11. na mocy art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej w pkt. 7 kary łącznej pozbawienia wolności orzeczonej wobec oskarżonego A. W. (1) zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w postaci tymczasowego aresztowania od dnia 15 marca 2006 roku do dnia 8 października 2008 roku;

12. na mocy art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej w pkt. 1 kary pozbawienia wolności oskarżonemu S. K. (1) zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w postaci tymczasowego aresztowania od dnia 2 lipca 2006 roku do dnia 10 listopada 2006 roku;

14. na mocy art. 618 § 1 pkt. 11 k.p.k. w zw. z § 14 i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z zm.) zasądził od Skarbu Państwa na rzecz każdej z Kancelarii Adwokackich - adw. A. P. i adw. K. P. kwoty po 3.120 złotych (trzy tysiące sto dwadzieścia złotych) powiększone o kwotę podatku od towarów i usług tytułem wynagrodzenia za świadczoną nieodpłatnie pomoc prawną z urzędu oskarżonym: A. W. (1) i S. K. (1);

15. na mocy art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 2 ust. 1 pkt. 3,4,5 i art. 3 ust. 1 oraz art. 6 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. Nr 27, poz. 152) zasądził na rzecz Skarbu Państwa:

od oskarżonego S. K. (1) kwotę 180 (sto osiemdziesiąt) złotych tytułem opłaty i kwotę 666,43 zł (sześćset sześćdziesiąt sześć złotych, 43/100) tytułem pozostałych kosztów sądowych;

od oskarżonego A. W. (1) kwotę 400 (czteryście) złotych tytułem opłaty i kwotę 666,43 zł (sześćset sześćdziesiąt sześć, 43/100) złotych tytułem pozostałych kosztów sądowych;

a na mocy art. 624 § 1 k.p.k. wszystkich oskarżonych zwolnił z obowiązku uiszczenia wydatków na rzecz Skarbu Państwa w pozostałym zakresie.

Apelację od powyższego wyroku złożył obrońca oskarżonego S. K. (1) i A. W. (1).

Na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. i art. 438 pkt 2 i 3 zaskarżonemu wyrokowi zarzucił: obrazę przepisów postępowania karnego mającą wpływ na treść wyroku, tj.:

a) art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny wyjaśnień oskarżonego S. K. (1), niewzięcie pod rozwagę i ocenę okoliczności przemawiających na jego korzyść, w szczególności: odnoszących się do braku zamiaru

przynależności do zorganizowanej grupy przestępczej kierowanej przez K. M. (1), a ponadto nieświadomości co do prowadzonej działalności przestępczej tejże grupy, nieutrzymywania bezpośrednich relacji z jej członkami, nie podejmowania działań w ramach jej struktury, a co miało wpływ na błędne przypisanie oskarżonemu zamiaru udziału w w/w grupie w okresie od stycznia do lipca 2005 r.;

b) art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. przez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zeznań świadka M. G. (1) polegającej na bezpodstawnym uznaniu, że w/w świadek w sposób logiczny, konsekwentny i spójny zeznał, iż S. K. (1) brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej kierowanej przez K. M. (1), gdy tymczasem świadek wywodził, iż nie potrafi tego samodzielnie ocenić, ponieważ oskarżony K. był „jego człowiekiem”, nie zaś człowiekiem K. M.,

a także nie wzięcie pod uwagę okoliczności przemawiających na jego korzyść poprzez wybiórcze i fragmentaryczne potraktowanie całokształtu zeznań tego świadka;

c) art. 410 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez brak oparcia się o całość dowodów ujawnionych w toku przewodu sądowego zwłaszcza w związku z oceną wiarygodności zeznań świadka M. G. (1), tj. specjalistycznej opinii sporządzonej przez biegłego psychologa J. K., której treść korelowała z innymi dowodami w kwestii tego, że M. G. (1) „chciał sobie wychować własnego człowieka”, co świadczy o tym, iż wbrew ustaleniom faktycznym Sądu, w/w świadek nie wprowadził oskarżonego K. do grupy M., lecz utrzymywał tę relację wyłącznie we własnym interesie;

d) art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i ich dokonanie z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego polegającego na uznaniu za wiarygodne zeznań świadka A. D., w zakresie w jakim pomówił on oskarżonego S. K. (1) o udział w napadzie na kobietę na U., podczas gdy żaden inny dowód za tym nie przemawiał, zaś sam świadek nie wskazał precyzyjnie daty, miejsca, osoby pokrzywdzonej, przebiegu zdarzenia, skutków etc.;

e) art. 424 k.p.k. poprzez wadliwe sporządzenie uzasadnienia i brak rozprawienia się ze sprzecznościami w zgromadzonym materiale dowodowym, brak wskazania z jakich względów dano wiarę poszczególnym ujawnionym depozycjom świadków różnie zeznających na przestrzeni postępowań sądowych, zwłaszcza w odniesieniu do relacji świadka M. G. (1), K. M. (1), a także oskarżonego T. K., a ponadto zbiorcze, ogólne wyliczenie dowodów pod obszernie ustalonym stanem faktycznym, co utrudniło oskarżonemu obronę, gdyż w istocie nie wiadomo, które dowody i w jakim ich zakresie były podstawą poszczególnych ustaleń;

f) art. 442 § 1 k.p.k. i art. 332 § 1 pkt 2 k.p.k., art. 5 § 1 k.k. poprzez wyjście poza granice aktu zaskarżenia oraz poza granice, w jakich nastąpiło przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, zwłaszcza poprzez przyjęcie w ramach ustalonego stanu faktycznego, iż oskarżony S. K. (1) dopuścił się szeregu przestępczych działań, które nie zostały mu przypisane, ani nawet zarzucone, a dotyczyły lat sprzed okresu jaki był przedmiotem ponownego rozpoznania, a następnie wywiedzenia na tej podstawie udziału oskarżonego w zorganizowanej grupie przestępczej K. M. w okresie od stycznia do lipca 2005 r.;

g) art. 443 k.p.k. poprzez złamanie zakazu reformationis in plus i wydanie wyroku surowszego poprzez realne wymierzenie oskarżonemu S. K. (1) kary, która pogorszyła jego sytuację pomimo zaskarżenia wyroku wyłącznie na korzyść oskarżonego.

W konsekwencji obraży ww. przepisów postępowania na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. zarzucił Sądowi dopuszczenie się błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku polegającego na bezpodstawnym przyjęciu, iż oskarżony obejmował swym zamiarem udział w zorganizowanej grupie przestępczej kierowanej przez K. M. (1), skazanego z art. 258 § 3 k.k., a co w konsekwencji miało wpływ na przyjęcie, iż doszło do realizacji wszystkich znamion czynu zabronionego stypizowanego w art. 258 § 1 k.k. i tym samym wydanie wyroku skazującego wobec oskarżonego S. K. (1).

Mając powyższy zarzut na uwadze na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. w zw. z art. 437 § 1 k.p.k., wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego S. K. (1) od popełnienia zarzuconego mu czynu.

Obrońca oskarżonego A. W. (1) wyrokowi Sądu Okręgowego zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść poprzez ustalenie, że osk. A. W. (1):

- w okresie od roku 2004 do 24 listopada 2005 r. brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej kierowanej przez K. M., w tym, że w w/w okresie brał udział w spotkaniach z członkami grup przestępczych, popełnił zarzucone mu w niniejszym postępowaniu przestępstwa w ramach grupy przestępczej K. M., był wytypowany do dokonania napadu, do którego nie doszło oraz zajmował się przestępczością narkotykową;

- 5 października 2005 r. w miejscowości S. brał, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, udział w napadzie na posesję ochranianą przez M. K., podczas którego zabrano towar w postaci kurtek i koszul na szkodę sp. z o.o. (...), przy czym A. W. wraz z innymi „ładowaczami” przyjechał na miejsce samochodem TIR i ładował towar do samochodu ciężarowego;
- 29 października 2005 r. w miejscowości Ż. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami brał udział w napadzie rabunkowym, podczas którego zabrano towar w postaci butów sportowych i spodni, jak również pieniądze oraz dokumenty, przy czym A. W. wraz z innymi „ładowaczami” przyjechał na miejsce samochodem TIR i ładował towar do samochodu ciężarowego;
- 24 listopada 2005 r. przy ul. (...) w W. (...) działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami brał udział w napadzie rabunkowym, podczas którego zabrano towar w postaci odzieży damskiej i męskiej, przy czym A. W. wraz z innymi „ładowaczami” przyjechał na miejsce samochodem TIR i ładował towar do samochodu ciężarowego,
- przed dostaniem się na teren hurtowni w miejscowościach S. (5 października 2005 r.), Ż. (29 października 2005 r.) i w W. (...) (24 listopada 2005 r.) miał wiedzę na temat zachowania napastników - osób, które w pierwszej grupie wchodziły na teren hurtowni w czasie poprzedzającym obecność „ładowaczy”, w szczególności, że świadomością obejmował użycie przemocy wobec osób oraz sposób wejścia napastników w posiadanie towarów, które były następnie ładowane, w sytuacji, w której wiedzy takiej mieć nie mógł z uwagi na dynamikę i nieprzewidywalność zdarzeń podczas każdego z napadów oraz fakt, że „ładowaczy” w czasie wejścia „pierwszej grupy” na miejscu nie było.

2. błąd w ustaleniach faktycznych, istotny dla treści wyroku, polegający na ustaleniu wysokości kwot pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży paserowi towarów pochodzących z napadów (S., Ż., W. W.) w sytuacji, w której Sąd - sprzecznie z zasadami doświadczenia życiowego - przyjął, że towary zostały sprzedane paserowi za kwotę wyższą, niż ich ustalona wartość.

3. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, to jest:

- obrazę art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie jednostronnej i dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego w zakresie odnoszącym się do osk. A. W. (w tym w szczególności wyjaśnień osk. A. W., zeznań św. K. M. oraz depozycji św. H. B., św. A. C., św. J. C., osk. T. K., św. M. G. i św. D. S.), co doprowadziło Sąd do mylnego przekonania o sprawstwie oskarżonego, tj. w szczególności o obecności A. W. w dniach 5 października 2005 r. w S., 29 października 2005 r. w Ż. oraz 24 listopada 2005 r. przy ul. (...) w W. W. oraz o świadomości „ładowaczy” co do okoliczności i sposobu wejścia przez napastników w posiadanie rzeczy, będących przedmiotem rozbojów oraz co do użycia przez napastników przemocy wobec osób, znajdujących się na terenie hurtowni;
- obrazę art. 410 k.p.k. poprzez pominięcie wyjaśnień A. W. jako podstawy czynienia ustaleń faktycznych, pomimo, iż są one wiarygodne, wewnętrznie spójne i konsekwentne, tj. zaniechanie czynienia ustaleń faktycznych w oparciu o całokształt materiału dowodowego;
- obrazę art. 5 § 2 k.p.k. poprzez usunięcie na niekorzyść oskarżonego nieusuwalnych wątpliwości, co do rzekomej świadomości każdego z „ładowaczy” odnośnie przebiegu zdarzeń przed przyjazdem „ładowaczy” na miejsce, w którym ładowano towary do aut ciężarowych w dniach 5 października 2015 r. (S.), 29 października 2005 r. (Ż.) oraz 24 listopada 2005 r. (W. W.) tj. w szczególności co do sposobu wejścia przez napastników w posiadanie rzeczy będących przedmiotem rozbojów oraz co do użycia przez napastników przemocy wobec osób;
- obrazę art. 624 §1 k.p.k. poprzez brak zwolnienia A. W. od kosztów sądowych w całości, pomimo, że oskarżony od dłuższego czasu przebywa w zakładzie karnym, nie ma dochodów i nie ma możliwości poniesienia kosztów postępowania w najmniejszym nawet wymiarze.

Zarzucał nadto obrazę art. 63 k.k. poprzez zaliczenie w pkt. 11 wyroku na poczet kary pozbawienia wolności okresu tymczasowego aresztowania od dnia 15 marca 2006 (od dnia wydania postanowienia o zastosowaniu aresztu) i brak zaliczenia całego okresu rzeczywistego pozbawienia wolności, zatrzymania A. W..

Wskazując na powyższe wniósł o zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego, alternatywnie wniósł o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacje obrońców oskarżonego S. K. (1) i A. W. (1) są niezasadne i taka ich ocena powoduje, że nie zostały uwzględnione.

Na wstępie ocenić należy te z zarzutów, które dotyczą obrazę przepisów postępowania, z których skarżący wywodzi sprzeczną z nimi ocenę dowodów, a w konsekwencji błąd w ustaleniach faktycznych.

Odnosząc się do formalnej poprawności obu skarg apelacyjnych wskazać należy, że nieprawidłowym jest formułowanie zarzutu naruszenia wyrażonej w art. 5§2 k.p.k., zasady in dubio pro reo obok zarzutu dowolnej oceny dowodów. Tak sformułowane zarzuty powodują, iż apelacja ta jest wewnętrznie spreczna. Skarżący może skutecznie powoływać się na treść art. 5§2 k.p.k. tylko wtedy, gdy Sąd orzekający po przeprowadzeniu postępowania dowodowego dokona wszechstronnej oceny dowodów, zgodnie z wymogami art. 7 k.p.k. i mimo tego nie usunie wątpliwości, co do istotnych okoliczności sprawy. Nie można zatem jednocześnie podnosić obraży reguł przewidzianych w tych dwóch normach prawnych. Nadto zarzut naruszenia przepisu art. 5§2 k.p.k. postawić można tylko wtedy, gdy Sąd orzekający poweźmie wątpliwości, a mimo tego rozstrzygnie je na niekorzyść oskarżonego, nie zaś wtedy, gdy wątpliwości te ma strona. Z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku nie wynika, aby Sąd ten powziął wątpliwości, a przeciwnie ocenę dowodów przedstawił w sposób jednoznaczny i kategoriyczny.

Bezzasadność zarzutu obu apelacji sformułowanego, jako naruszenie art. 410 k.p.k. wynika stąd, iż skarżący upatrują go w braku oparcia dokonanych ustaleń na całości materiału dowodowego. Natomiast normy art. 410 k.p.k. nie sposób interpretować w ten sposób, że każdy z przeprowadzonych dowodów ma stanowić podstawę ustaleń sądu. Jest to oczywiście niemożliwe, gdy z różnych dowodów wynikają wzajemnie sprzeczne okoliczności, co dotyczy również zmiennych wyjaśnień oskarżonego K.. Nie można więc zarzutu opierać na tym, iż pewne dowody nie stanowiły podstawy ustaleń, jeżeli sąd rozważył je i ocenił ich znaczenie w sposób określony w art. 7 k.p.k., tak jak uczynił to Sąd meriti, na co wskazuje treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

Odnosząc się do apelacji obrońcy oskarżonego **S. K. (1)**

jako niezasadny potraktować należało zarzut obrazę przepisu art. 424 k.p.k. poprzez wadliwe sporządzenie uzasadnienia i „brak rozprawienia” się ze sprzecznościami w zgromadzonym materiale dowodowym, brak wskazania z jakich względów dano wiarę poszczególnym ujawnionym depozycjom świadków różnie zeznających na przestrzeni postępowań sądowych, zwłaszcza w odniesieniu do relacji świadka M. G. (1), K. M. (1) i T. K., a nadto zbiorcze, ogólne wyliczenie dowodów pod obszernie ustalonym stanem faktycznym, co utrudniło oskarżonemu obronę, gdyż w istocie nie wiadomo, które dowody i w jakim ich zakresie były podstawą poszczególnych ustaleń.

Analizując tak sformułowany zarzut w pierwszej kolejności wskazać należy, że obraza postępowania w postaci art. 424 k.p.k. nie może mieć wpływu na treść orzeczenia, jak wymaga tego przepis art. 438 § 2 k.p.k., skoro pisemne motywy wyroku sporządza się po jego wydaniu. Zatem uzasadnienie wyroku nawet dotknięte istotnymi wadami, tylko wówczas może prowadzić do zmiany, bądź uchylenia wyroku, jeżeli wady te uniemożliwiają poddanie zapadłego orzeczenia merytorycznej kontroli. Uzasadnienie wyroku jest punktem wyjścia do zbadania prawidłowości jego rozstrzygnięcia, o czym decyduje całokształt materiału dowodowego oraz ujawnionych okoliczności (vide Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 15 lutego 2013 r. sygn. akt II Ka 367/12). W kontekście powyższego wyводу, a także i obowiązujących aktualnie przepisów - art. 455 a k.p.k. niespełnienie oczekiwań obrońcy w zakresie redakcji pisemnych motywów orzeczenia, nie może skutkować uwzględnieniem wniosków apelacyjnych. Lektura uzasadnienia

zaskarżonego orzeczenia wskazuje w sposób jednoznaczny, jakie fakty Sąd uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach, a także i to, dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Obszerność i kompozycja tego dokumentu wynikająca z faktu, że zakres odpowiedzialności każdego z oskarżonych był odmienny a ustalenia wynikały w zasadzie z tej samej grupy dowodów powodowała, że rzetelne zapoznanie się z nim wymagało uważności. Wskazując fakty uznane za udowodnione i dowody, z których je wywiedziono

Sąd meriti często cytował odpowiednie ich fragmenty i przedstawiał na tle dowodów, których nie uwzględniono. W taki też sposób przytaczał dowody czy twierdzenia, którym nie dał wiary, po myśli art. 424§1 k.p.k. w nowym brzmieniu, zwięźle wskazując tego powody. Niezasadnie zatem skarżący odmawia Sądowi orzekającemu refleksji nad zeznaniami świadków M. G. (1), K. M. (1) i T. K. w aspekcie ich zmienności i wiarygodności.

Odnosnie świadka M. Sąd wskazał, jako najbardziej wiarygodne jego depozycje z etapu śledztwa w sprawie własnej, gdzie przyznał się do kierowania grupą przestępczą określając jej skład, w tym wskazując, jako jej członków S. K. (1) i A. W. (1), i co istotne, przedstawił szereg faktów potwierdzonych przez samego oskarżonego K.. W postępowaniu w sprawie niniejszej natomiast prezentował zupełnie odmienne stanowisko w zakresie przynależności do grupy oskarżonych K. i W.. Kwestionował także swoje przywództwo w grupie a nawet samo jej istnienie (str.52-53 uzasadnienia). Sąd odmówił tym depozycjom wiarygodności z racji tej, że byli członkowie tej grupy A. C., D. S., M. G. (1), A. D., D. M., H. B. (1) a nawet T. K. przyznali się do uczestnictwa w niej i wskazali na jego kierownictwo. Oceniając jego wiarygodność na tle zmieniającego się kształtu tego dowodu Sąd meriti wskazał, że sam oskarżony na rozprawie stwierdził, że wobec ukończenia wszystkich postępowań przeciwko niemu nie jest zainteresowany składaniem zeznań w sprawie grupy, którą kierował (str. 83 uzasadnienia).

Zmiany w zeznaniach tego, jak i pozostałych dwóch świadków Sąd wykazywał na tle ustaleń poszczególnych okoliczności. Dostrzegł i wskazał, w jakim zakresie uznał je za niewiarygodne, przykładowo wskazując odmienną twierdzeń oskarżonego K. od innych wiarygodnych dowodów, jak i prawomocnych orzeczeń, którymi on, czy inne osoby zostały skazane.

Także przedstawiając szczegółowo wyjaśnienia oskarżonego K. na str. 24-36 uzasadnienia Sąd orzekający ujawnił ich zmienności, które poddał ocenie w kontekście analizowanych okoliczności, na tle innych dowodów. Obszerne wywody dotyczące dokonanych ustaleń i dowodów, na których je oparto jednoznacznie wskazują, które dowody uznano za wiarygodne. Nie jest zatem prawdziwy zarzut zbiorczego, ogólnego wyliczenia dowodów pod obszernie ustalonym stanem faktycznym. Wskazać należy, czego stara się nie dostrzegać obrońca, że stan faktyczny ustalony został odrębnie do poszczególnych czynów i pod każdą jego częścią zostały powołane dowody. W żadnym razie nie można zatem twierdzić, że powołano je zbiorczo, ani też ogólnie, gdyż powołując poszczególne dowody wskazywano także ich zakres z podaniem tomów i poszczególnych stron. Zgłoszone w zarzucie trudności i ich konsekwencje dla realizacji przez oskarżonego prawa do obrony nie były zatem realne, zaś treść, acz obszernego, to jednak prawidłowo sporządzonego uzasadnienia nie powinna rodzić tego rodzaju problemów interpretacyjnych. Podniesione okoliczności nie utrudniły, a tym bardziej nie uniemożliwiły Sądowi odwoławczemu poddania zapadłego orzeczenia merytorycznej kontroli.

Istotą zaś podnoszonego zarzutu obrazy art. 7 k.p.k., także w powiązaniu z art. 4 k.p.k. i art. 410 k.p.k. jest postulat oparcia ustaleń na wyjaśnieniach oskarżonego K., a także M. G. (1) w tej części, kiedy twierdził, że oskarżony „był jego człowiekiem a nie M.". Na obronę tezy skarżący przytacza wyjęte z kontekstu wypowiedzi oskarżonego K. i próbuje powiązać je ze stwierdzeniami M. G. (1) wypowiedzianymi w ostatniej fazie postępowania, kiedy to Sąd powziął wątpliwości odnośnie jego stanu psychicznego i przesłuchał go w obecności biegłej psycholog. Również i z dowodu z opinii biegłej przytacza jedynie fragment, że świadek G. „chciał sobie wychować własnego człowieka”. Nie dostrzega natomiast, że w dalszej części złożonej opinii biegła stwierdziła, odnosząc się do odmienności w zeznaniach świadka, że „taka postawa mogła być wynikiem niepamięci tych zdarzeń, bądź tego, że świadek G. chciał powiedzieć, że nie chciał dodatkowo obciążać S. K. (1). Chciał powiedzieć, że oskarżony raczej funkcjonował na obrzeżach grupy tylko przez wzgląd na osobę świadka” (k.16004-16005). Trudno to powiązać z wynikającą z treści wyjaśnień oskarżonego wypowiedzią „M. mi powiedział, że nie mogę pracować, że członek grupy przestępczej nie może

normalnie pracować” (k. 14605), wynika z niej bowiem jednoznacznie jak pojmował rolę oskarżonego, tj. w grupie, a nie na jej obrzeżach, a tym bardziej poza nią.

Zwraca przy tym uwagę, że skarżący błędnie przypisuje opinii biegłej psycholog rolę polegającą na ocenie wiarygodności zeznań świadka G.. Nie ulega bowiem wątpliwości, że rolę biegłego psychologa w procesie karnym określa treść art. 192§2 k.p.k., natomiast ocena wiarygodności jest domeną Sądu orzekającego. Zatem przytoczone twierdzenia świadka wskazujące na wątpliwości, co do udziału oskarżonego w grupie M., choćby w świetle całokształtu jego zeznań, nie mogą mieć istotnego znaczenia, nawet jeśli korespondują z treścią opinii biegłej, która przecież odnosiła się jedynie do ostatnich jego deponycji.

Nie sposób także twierdzeniami M. G., że oskarżony S. K. „był jego człowiekiem”, czy też, że G. „chciał sobie wychować własnego człowieka” podważać ustaleń w zakresie świadomości i zamiaru oskarżonego, ponieważ nie może mieć znaczenia dla tej oceny, jakie plany miał na przyszłość G., bo nie jego zamiar i świadomość jest przedmiotem oceny, lecz S. K. (1). Tę zaś w szczegółowych wywodach wykazał Sąd meriti na str. 52-54, 58-68, 96-99, uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia. Przypuszczenie K., że G. chciał stworzyć własną podgrupę grupy M., potwierdza jedynie, że była to sfera planów, nieistotna dla oceny świadomości oskarżonego w czasie czynu.

Konstrukcja skargi apelacyjnej pokazuje, że jej autor wybiórczo i instrumentalnie prezentuje znaczenie poszczególnych dowodów dla dokonanych ustaleń, wypaczając ich faktyczny sens, przez co pozbawia swój wywód waloru kompleksowości. Fragmenty cytowanych wypowiedzi odzwierciedlają sposób, w jaki oskarżony przedstawia siebie względem grupy M., czyli poza nią. Twierdzenia te na tle obiektywnych faktów, nawet tych podanych przez samego oskarżonego, nie mogły zostać ocenione inaczej, niż to uczynił Sąd Okręgowy, czyli jako nie zasługujące na uwzględnienie. Z opisu wyjaśnień oskarżonego K., przedstawionych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku na str. 24-36 wynika szereg okoliczności, które potwierdzone zostały zeznaniami innych członków grupy M., w tym niego samego. O ile o przynależności do grupy oskarżony wypowiadał się zmiennie przyznając się i nie, to szereg opisanych jego zachowań jest w nich niezmienna, lub wykazuje jedynie drobne różnice.

Zarówno motywacja przystąpienia do grupy, jak i wystąpienia z niej wynika w sposób jednoznaczny z jego wyjaśnień. Nie ma przy tym znaczenia, że ową strukturę określał on w różny sposób, unikając zwrotu „grupa przestępcza”. Przystąpił do niej jednak z obawy przed osobami ze środowiska przestępczego na W., oddając się niejako pod opiekę M. G. (1) i K. M. (1). Nie inaczej, niż jako naiwne, uznać należy twierdzenie autora apelacji, że oskarżony znał jedynie M. G. (1) i jedynie z nim utrzymywał kontakty. Postulowanemu przez obrońcę ustaleniu, że oskarżony był jedynie „człowiekiem G.” przeczy podana przez samego oskarżonego okoliczność, że po tym, jak poznał za jego pośrednictwem na myjni na u. (...) K. M., jako osobę, która ma „poważanie na mieście” i który mu pomoże, jak będzie miał z kimś problem, to w kontekście tego problemu, z którym się zwrócił, a dotyczącym środowiska przestępczego z W., nie może ulegać wątpliwości o jaki rodzaj pomocy oskarżony się zwrócił do G. i M.. Dowodami tej relacji są prawidłowo ustalone przez Sąd Okręgowy zdarzenia, w tym takie, za które oskarżony został prawomocnie skazany. Jako dowód bezpośredniej relacji z K. M. Sąd meriti trafnie wskazał wyrok w sprawie Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 6 lutego 2012 r. w sprawie o sygn. akt XVIII 75/10 odzwierciedlający obrót środkami psychotropowymi między tymi osobami na przestrzeni 2004 r. Przede wszystkim jednak egzemplifikują tę relację wszystkie czynności, potwierdzone przez samego oskarżonego wykonywane na polecenie tegoż M. G. (1), o których wiedział, że są one zlecone przez K. M..

W świetle twierdzeń skarżącego nie powinna także mieć znaczenia akceptacja K. M., skoro wywodzi, że był on jedynie „człowiekiem G.”. Fakt ten nabiera znaczenia, jeśli się zważy na zasady panujące w grupie ps. (...) związane z przyjmowaniem nowych jej członków przez osoby już w niej działające. Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że A. W. (1) wprowadził T. K., D. D. (2) - A. W. a M. G. - R. K.. Wszystkie kwestie natomiast wymagały akceptacji M.. Nie ulega przy tym wątpliwości fakt istnienia tej grupy, która była podgrupą czy odłamem grupy mokotowskiej i świadomość oskarżonego tego faktu, odmiennie, niż twierdzi skarżący. O tym, że grupą tą kierował K. M. (1), oskarżony dowiedział się latem 2004 r. Od G. wiedział o przedmiocie spotkania grupy. Sam wskazał, że choć w takich spotkaniach uczestniczył, to nie wiedział, czego dotyczą. Nie świadczy to jednak, że nie był jej członkiem, gdyż nie musiał uczestniczyć we wszystkich ustaleniach grupy, biorąc pod uwagę prawidłowo określoną przez Sąd meriti jego

pozycję w niej – najniższą. Sam lapidarnie określając swoją pozycję stwierdził: „Ja byłem człowiekiem G. a M. był szefem grupy” (k. 14607). W bardziej rozbudowanej formie ujął to świadek G. – „S. K. (1) wiedział, kto to jest M., wiedział, że to jest grupa mokotowska, którą kieruje M. i czym się ta grupa zajmuje. Ja mu o tym

wszystkim mówiłem. S. wiedział, że ja należę do grupy B.” (k. 15997-8). Określając już rolę oskarżonego podał: „M. oczekiwał od K., że będzie pod telefonem, jak coś się będzie działo, że będzie chętny do współpracy z nami (...) Ja przekazywałem K. polecenia M.” (k. 15629). Ustalona prawidłowo przez Sąd orzekający okoliczność, że K. był zwykle obecny przy G. a ten był aktywnym członkiem grupy, dowodzi właśnie tej dyspozycyjności. Polegała ona na obecności na spotkaniach towarzyskich grupy, spotkaniach dotyczących organizacji działań grup, w tym przestępstw, jak też udziale w tzw. „rozkminach”.

Trafnie także zauważył Sąd orzekający, że zwracając się do siebie, członkowie grupy używali swoich pseudonimów, które znał i których używał także oskarżony S. K.. On sam także nosił pseudonim (...), który co istotne, został mu nadany, po tym, jak na zlecenie M. G. (1) zadzwonił do nieustalonej osoby w celu jej nastraszenia przedstawiając się właśnie tym pseudonimem.

Twierdzeniom oskarżonego przytoczonym na str. 28 uzasadnienia zaskarżonego wyroku negującego udział w grupie na tej podstawie, że należały do niej, gdyby „spotykał się z nimi, robił z nimi jakieś napady, pobicia” przeczą dokonane ustalenia. Sam oskarżony wyjaśnił przecież, że zaczął osoby te poznawać: K., S., A. C., K., w klubie (...), do których zabierał go G. (k. 14 606). Wszystkie te osoby skazane zostały za udział w grupie przestępczej kierowanej przez K. M. (1). Świadek S. zeznał zaś, że podczas niektórych spotkań w rzeczonym klubie (...) oskarżony K. mówił mu osobiście, że przynależy do grupy (k.15462). Sam oskarżony wyjaśniając natomiast potwierdził także udział w trzech spotkaniach z innymi grupami, zaś Sąd Okręgowy ustalił, że uczestniczył w czterech (str. 28 uzasadnienia). Fakty udziału w tych zdarzeniach potwierdzone zostały przez świadków, np. D. S. (k. 15457, 3773), M. G. (1) (k. 460, 15629), A. C. (k.15954). Poza udziałem w tzw. „rozkminach”, Sąd orzekający wykazał także udział oskarżonego w zniszczeniach mienia, obecność w pobiciach i przestępstwach popełnianych wspólnie z innymi uczestnikami grupy. Odnośnie przynależności oskarżonego S. K. do grupy wątpliwości nie miał świadek D. S., którego zeznań obrońca zdaje się nie dostrzegać. Także jednoznacznie wskazał to A. D. twierdząc: „Według mojej wiedzy osoby, które brały udział w przestępstwach zaplanowanych przez B. musiały należeć do grupy przez niego kierowanej, inaczej nie miałyby do tego dostępu” k. 15145.

Nie jest także zasadny zarzut przekroczenia granic swobodnej oceny dowodu z zeznań świadka A. D. i jej dokonanie z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego poprzez uznanie ich za wiarygodne w zakresie, w jakim pomówił oskarżonego o udział w napadzie na kobietę na U., gdy nie potwierdza tego żaden inny dowód a świadek nie wskazał precyzyjnie ani daty, ani osoby pokrzywdzonej, miejsca ani skutków czynu. Ogólnikowość opisu tej sytuacji przez świadka nie oznacza automatycznie braku jego wiarygodności. Stwierdzenie natomiast, że był osobą od wyrwania torebek oznacza tyle, że świadek przekazał swoje wrażenie związane z osobą oskarżonego K.. Ponieważ Sąd w stanie faktycznym opisał to zdarzenie na tak dużym poziomie ogólności, nie sposób go zweryfikować. Natomiast, jak dostrzega sam obrońca wpisuje się ono w konwencję innych czynów popełnionych przez oskarżonego, w tym czynu popełnionego na szkodę B. C., czyli z elementem wyrwaniu torebki.

Odnośnie zarzutu sformułowanego w punkcie f) to nie ma on znaczenia, takiego jakie próbuje przypisać mu skarżący obrońca, że zarówno tzw. „rozkminki” jak i szereg innych zdarzeń w tym czynów, za które oskarżony został prawomocnie skazany, miały miejsce przed okresem przypisanego czynu. Nie dostrzega bowiem, że stanowią one kontekst sytuacyjny dla oceny zarzutu, a miały miejsce tuż przed nim, bo w 2004 r. Ponadto okres czynu został skrócony w pierwszym orzeczeniu Sądu I instancji zaskarżonym tylko na korzyść oskarżonego, jak wyjaśnił to Sąd meriti ograniczony zakazem reformationis in peius , że nie miał możliwości jego rozszerzenia. Nie stanowi to, jak wywodzi autor apelacji wyjścia poza granice zarzutu i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Przypomnieć bowiem należy, że Sąd Okręgowy mający za zadanie zbadać zasadność zarzutu udziału w grupie dwóch oskarżonych, w tym S. K. (1) w okresie 6 miesięcy, zobowiązany był, co oczywiste, ustalić charakter grupy przestępczej, relacje interpersonalne między jej członkami, relacje z osobą kierującą, czy rodzaj dyscypliny w grupie. Zobowiązany był do

dokonania tych ustaleń, na które w obszernym teoretycznym wywodzie wskazuje autor apelacji na stronach 4-5 i 11, czemu w istocie Sąd Okręgowy sprostował.

Sąd Okręgowy dokonał wyraźnego rozdzielenia zdarzeń zaistniałych przed okresem zarzutu i w czasie jego trwania. Wskazać w tym miejscu należy, że zwłaszcza ostatnie ze zdarzeń - rozbój dokonany na B. C. na szkodę Spółdzielni (...), za który S. K. (1) został prawomocnie skazany, planowany był znacznie wcześniej, niż został ostatecznie popełniony. Sam oskarżony bowiem wskazał, że już w kwietniu, czyli w połowie okresu przypisanego mu czynu „chciałem odejść, lecz G. powiedział, że jak zrobię napad na Spółdzielnię (...), to będę mógł zerwać z nimi kontakt” – k. 14606. Czyn ten został dokonany w dniu 21 lipca 2005 r., lecz wcześniej podejmowane zostały próby jego dokonania. Nie ma znaczenia przy tym, że jego opis nie zawierał znamion działania w ramach grupy przestępczej i kwalifikacji w zw. z art. 65§1 k.k. Jak ustalił Sąd Okręgowy na podstawie szeregu zeznań świadków, popełnienie tego przestępstwa musiało zostać zaakceptowane, jak zresztą wszystkich innych, przez szefa grupy K. M. (1), a popełnione zostało wspólnie z innymi członkami tej grupy. Działanie to, zakończyło udział oskarżonego w grupie przestępczej, wobec faktu aresztowania M. G. (1) w związku z pobiciem I. J..

Nie jest niezbędne, jak oczekuje skarżący, aby oskarżony w okresie zarzutu popełnił inne przestępstwa. Jak trafnie wywiódł Sąd Okręgowy, do przyjęcia udziału w grupie w ogóle nie było niezbędne popełnienie żadnego przestępstwa. Wystarczy świadoma przynależność do zorganizowanej grupy przestępczej, z którą wiąże się poddanie panującej w niej dyscyplinie i gotowość do uczestniczenia w prowadzonej działalności. Tę oskarżony prezentował. Skoro zatem Sąd orzekający ustalił graniczne okresy współdziałania oskarżonego z M. G. (1) a jak wynika z wyjaśnień oskarżonego, o istnieniu grupy M. i charakterze jej działalności dowiadywał się sukcesywnie, to nie ulega wątpliwości, że przez ostatnie 6 miesięcy - odpowiadające okresowi zarzutu, miał już pełną świadomość, co do jej istnienia, struktury i charakteru działalności przestępczej. Biorąc pod uwagę czynności, które wykonywał wspólnie z jej członkami i na polecenie kierującego nią M., miał również świadomość i wolę udziału w niej a zatem i zamiar.

Stąd ocena dowodów, której implikację stanowią kwestionowane przez skarżącego ustalenia faktyczne, jest prawidłowa, zgodna bowiem z normą art. 7 k.p.k. i kompleksowa, której skarżący obrońca próbuje przeciwstawić ocenę, która tego waloru jest pozbawiona, a zatem dowolną. Paradoksalnie zatem taką, jaką niezasadnie próbował przypisać Sądowi orzekającemu.

Nietrafnie podnosi autor wywiedzionego środka odwoławczego na jego stronie 11, jakoby brak wspomaganie finansowego przez grupę oskarżonego dowodził, że nie był jej członkiem. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku i z materiału dowodowego nie wynika, aby istniał w tej grupie system rozliczeń inny, niż wynika to z relacji członków tej grupy a polegający na każdorazowym rozliczeniu po każdym dokonanym przestępstwie, o którego sposobie rozstrzygał kierujący nią K. M. (1). Sam przyznał, że wypłacał także pieniądze za udział w tzw. „rozkminkach”. W sposób opisany w uzasadnieniu niżej usytuowanym w hierarchii grupy członkom, środki te wypłacał np. T. K., a w przypadku S. K. – M. G.. Choć „rzetelność” tych wypłat była przedmiotem zeznań choćby wspomnianego świadka K. i G., to ta sytuacja nie powodowała potrzeby wspierania oskarżonego, co rozważania skarżącego w tym zakresie czyni bezprzedmiotowymi.

Skazując oskarżonego S. K. (1), w opisie czynu Sąd Okręgowy nie zmienił ani jego kwalifikacji, ani jego okresu, ani też nie uzupełnił znamion przestępstwa wymaganego przez prawo karne materialne, których ten opis nie zawierałby przed zaskarżeniem orzeczenia na niekorzyść oskarżonego. Zawierał bowiem wszystkie znamiona, które pozwalały na przypisanie mu działania za czyn z art. 258§1k.k. W tym kontekście nie sposób zaskarżonemu orzeczeniu przypisać uchybienia polegającego na wyjściu poza granice przekazania sprawy do ponownego rozpoznania (442§1 k.p.k.) i wyjścia poza granice zarzutu (332§1 k.p.k.).

Nie stanowi także złamania zakazu reformationis in peius orzeczenie, przy ponownym rozpoznaniu sprawy, kary w wymiarze równym orzeczonej poprzednio - czyli w wymiarze 7 miesięcy. Aby zatem zadośćuczynić żądaniu obrońcy opisanemu w zarzucie g), którego uzasadnienie zawarł na stronie 15 apelacji, Sąd ten musiałby orzec za czyn zakwalifikowany jako przestępstwo z art. 258§1k.k., karę miesiąca pozbawienia wolności, czyli poniżej dolnego progu ustawowego zagrożenia. Skarżący wywiódł bowiem, że skoro Sąd Okręgowy w sprawie IX Ka 303/11 uchylił wyrok

w zakresie analizowanego czynu i uchylił orzeczenie o karze łącznej a orzekł karę 3 lat i 2 miesiące pozbawienia wolności, w miejsce poprzednio orzeczonej w wymiarze 3 lat i 3 miesiące, to orzeczenie kary 7 miesięcy pozbawienia wolności stanowi złamanie zakazu reformationis in peius. Formułując w ten sposób zarzut skarżący nie dostrzega, że Sąd Okręgowy rozpoznał sprawę po uchyleniu jej do ponownego rozpoznania odnośnie oskarżonego K. w zakresie czynu z art. 258§1 k.k. Nie może zatem formułować zarzutu opartego na naruszeniu wskazanej normy odnosząc się do okoliczności wykraczających poza zakres przekazania sprawy do ponownego rozpoznania i w jego wyniku dokonanego rozstrzygnięcia.

Dostrzec wypada, że kary orzeczonej w wyniku wydania zaskarżonego orzeczenia, jako rażąco niewspółmiernie surowej, skarżący nie kwestionuje. Natomiast taka jedynie kara skutkować mogłaby wzruszeniem zaskarżonego orzeczenia.

Odnosząc się do apelacji obrońcy **oskarżonego A. W. (1)** wskazać należało, że Sąd Okręgowy w prawidłowy sposób zebrał materiał dowodowy a następnie dokonał jego oceny zgodnie z normą art. 7 k.p.k., której obszerną argumentację zawarł w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia. Szczegółowa analiza dowodów jest kompleksowa, uwzględnia wzajemne odniesienia poszczególnych dowodów, jak również zmieniający się ich charakter w trakcie trwania postępowania, respektując dyrektywy zawarte w art. 7 k.p.k.. W wywodach nie stwierdzono błędów o charakterze logicznym lub faktycznym.

Zgodnie z uwagą poczynioną na wstępie, odnośnie zarzutu naruszenia art. 410 k.p.k., której skarżący upatruje w pominięciu wyjaśnień oskarżonego W., jako podstawy czynienia ustaleń faktycznych - jest on niezasadny. Nie zmienia tej oceny wskazany przez skarżącego fakt, iż są spójne i konsekwentne. Nie sposób przecież odmówić konsekwencji oskarżonemu, który w toku całego postępowania nie przyznał się do żadnego z zarzucanych czynów i w przeważającej części odmawiał składania wyjaśnień, a zasadniczym argumentem, który zaprezentował był fakt pozostawania w zatrudnieniu, czego nie wykazał w sposób mogący podważyć dokonane ustalenia. Nie ma to jednak znaczenia, skoro czas przypisanych mu trzech rozbojów popełnionych nocą i nad ranem rozmięła się z deklarowanym czasem pracy. Sąd meriti zresztą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku na stronie 89, odparł ten argument, wskazując, że wielu spośród członków tej grupy wykonywało pracę, jak H. B. (1), czy D. D. (2), a nawet D. S., który był funkcjonariuszem policji, choć jego pozycja i aktywność w grupie przestępczej była znacznie większa, niż oskarżonego. Wskazał bowiem, że rola oskarżonego W. sprowadzała się do zadań, które nie wymagały dyspozycyjności a wiązały się głównie z użyciem siły.

W ogólnym ujęciu wywody obrony sprowadzają się do zanegowania udziału oskarżonego w grupie przestępczej tylko na podstawie ustalenia udziału w przypisanych rozbojach, który wyklucza. W tym zamyśle skarżący kwestionuje ocenę dowodów skutkującą przypisaniem oskarżonemu wszystkich czterech przestępstw. Przypomnieć należy, że zarzut kwestionowania oceny dowodów na gruncie art. 7 k.p.k. jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, nie może on natomiast sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu (przykładowo wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 1975 r. sygn. akt II K 355/74, OSNPG 9/1975, poz.84). Natomiast argumentacja skarżącego obrońcy jest niczym innym, jak polemiką z oceną dowodów. Natomiast nie podnosi skutecznie żadnych konkretnie uchybień, jakich w świetle wiedzy i doświadczenia życiowego miałby dopuścić się Sąd w dokonanej ocenie materiału dowodowego. Twierdzi natomiast, że zeznania w zasadzie wszystkich osób przywołanych przez Sąd w zakresie poczynionych ustaleń tworzą rozmijający się, niespójny obraz. Przeciwnie, jak wykazał to Sąd orzekający, w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku na stronach 52-59, 68-90, dowody te tworzą spójny i logiczny obraz przestępczych działań oskarżonego, tak w zakresie udziału w grupie przestępczej, jak i rozbojach.

W zakresie udziału oskarżonego w trzech rozbojach, czyli w S., Ż. i W., polegających na napadach na hurtownie a popełnionych przez grupę M., Sąd oparł się na zeznaniach osób, które w nich uczestniczyły. Za nietrafny uznać należy argument, że uznanie udziału oskarżonego w trzech rozbojach Sąd oparł zarówno na zeznaniach K. M. jak i H. B., gdy są one sprzeczne. Kwestię tę wyjaśnił Sąd orzekający wskazując, że K. M. uczestniczył w napadach w pierwszej grupie, można rzec uderzeniowej. Odnośnie W. świadek pamiętał, że na pewno uczestniczył on w co najmniej jednym

z napadów. Wskazywał, że nie interesował się składem drugiej grupy, gdyż to T. K. „wydzwaniał” ładowaczy, więc powinien mieć pełniejszą wiedzę. T. K. natomiast, który udział oskarżonego potwierdził w toku śledztwa, potem wycofał się z tego, czemu Sąd meriti nie dał wiary a ocenę wiarygodności tego świadka przedstawił na stronie 73-74 uzasadnienia. Słusznie dokonał takiej oceny, bowiem świadek K. wycofując się z poprzednich twierdzeń wskazał, że pomylił oskarżonego z nieżyjącym Ł. W. (1) ps. (...). Sąd orzekający natomiast dostrzegł, że żaden ze świadków nigdy nie wskazał Ł. W., jako uczestniczącego w którymkolwiek z napadów na hurtownię. Słusznie natomiast Sąd ten oparł swe ustalenia na zeznaniach świadka H. B. (1), który potwierdził udział oskarżonego W. we wszystkich trzech zdarzeniach, bowiem uczestniczył w nich w tej samej grupie, co oskarżony. Prawidłowość ustaleń Sądu wynika także z oparcia ich na zeznaniach świadka D. S., a który także wskazał na uczestnictwo oskarżonego we wszystkich trzech rozbojach. Udział w dwóch pierwszych, czyli w S. i Ż. potwierdził nadto D. D. (2), w Ż. – J. C. i K. M. (1), a w S. - A. C.. Ocenę zeznań tych świadków w zakresie udziału oskarżonego w popełnieniu trzech rozbojów Sąd orzekający zawarł na stronach 70-82 pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia, w tym, co do D. S. na stronie 70, zaś co do H. B. (1) na stronach 75-76. Ocena ta uwzględnia zmieniający się kształt dowodów na przestrzeni całego postępowania, wzajemne odniesienia poszczególnych dowodów i odniesienia do różnych faktów notoryjnych. Ocena ta nie nosi wad natury logicznej, czy faktycznej, dlatego Sąd Apelacyjny w pełni ją podziela.

Argumenty zawarte w apelacji nie są zatem w stanie podważyć uznanych za wiarygodne zeznań świadków, którzy wskazali zarówno udział oskarżonego w grupie M., jak i udział w trzech „napadach”. Nie jest przy tym przesądzające, że K. M. (1) widział oskarżonego jedynie w czasie jednego zdarzenia w Ż., gdyż nie był razem z nim w grupie ładowaczy, tak jak H. B. (1), który pełnił w zdarzeniach rolę analogiczną, jak oskarżony.

Nie zasługuje także na uwzględnienie argument skarżącego o braku świadomości oskarżonego, co do tego, że uczestniczył w rozbojach, gdyż nie obejmował świadomością użycia przemocy wobec osób oraz sposobu wejścia przez napastników w posiadanie towarów, które były następnie ładowane z uwagi na dynamikę i nieprzewidywalność każdego z napadów oraz fakt, że w czasie wejścia pierwszej grupy, ładowaczy na miejscu nie było oskarżonego.

W pierwszej kolejności zwraca uwagę nietrafność oceny zdarzenia z punktu widzenia jej nieprzewidywalności i dynamicznego charakteru, który skarżący myli z pośpiechem, który musiał towarzyszyć zarówno pierwszej grupie działających osób, według słów D. S., z zaskoczenia „metodę na policjanta” (k.15455), jak i grupie drugiej mającej jak najsprawniej przenieść towar i jak najszybciej opuścić miejsce zdarzenia. Tyle tylko, że taki sposób wynikał z przyjętego planu działania, który wykluczał spontaniczność, czego dowodzą spotkania organizacyjne przed każdym napadem. Świadek S. stwierdził zresztą, że „K. i M. informowali te osoby, że one jadą na napad, co jest oczywistym, bo wiązało się z użyciem siły i te osoby musiały się z tym liczyć (...) w tym ładowacze” (k. 15794). Potwierdził to świadek R. K. zeznając, że „najpierw przyjechała jedna grupa i jak przygotowała teren, np. zamykali pracownika w pomieszczeniu” (k. 15308) wchodziła druga grupa. Według tego schematu przebiegały wszystkie trzy rozboje.

Trafnie wskazał Sąd orzekający, że sprawcami rozbojów były osoby wchodzące w skład grupy przestępczej. Dodać należy, że zdecydowana część tych osób znała się ze sobą, a przed każdym z napadów osoby te spędzały ze sobą pewien czas, zanim rozpoczęły ładowanie towaru. Trudno zatem bezkrytycznie przyjąć, że wiedzy o schemacie rozbojów mieli jedynie cytowani świadkowie a nie miał jej oskarżony.

D. M., który w zdarzeniu pełnił analogiczną, jak oskarżony rolę stwierdził, że „zawsze przy takim hangarze był strażnik, czy ochrona i z tego, co mówili, to wiązali ochroniarza, otwierali hangar...” (k.1520). Jak wskazał w uzasadnieniu na stronie 80 Sąd orzekający, wiedzę o tym, że to M. i C. wchodzili pierwsi i krępowali ludzi a następnie otwierali magazyny, miał H. B. (1), uczestniczący we wszystkich trzech napadach, tak jak oskarżony i jak on w roli ładowacza. Istotny dla oceny zamiaru oskarżonego jest też fakt, że ładowacze oczekiwali, aż pierwsza grupa mająca za zadanie obezwładnienie pilnujących i otwarcie magazynów zakończy ten etap przestępstwa.

Słusznie zatem, w świetle przytoczonego na stronach 99-100 uzasadnienia, orzecznictwa dotyczącego istoty współsprawstwa i faktów wywiedzionych z analizy materiału dowodowego, dokonanej zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, przyjął Sąd orzekający, działanie

oskarżonego za współdziałanie w ramach przypisanego mu czynu. Jak wskazuje się w orzecznictwie, współdziałający nie muszą się bezpośrednio kontaktować ani nawet się znać. Muszą natomiast mieć świadomość wspólnego wykonywania czynu zabronionego, a więc przynajmniej wiedzieć o sobie i zdawać sobie sprawę, że podejmowana czynność składa się na realizację wykonywanej całości przedsięwzięcia (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 23 listopada 2000 r., II AKa 169/00, Prok. i Pr. 2001 r., nr 6. poz.13) Sąd Okręgowy wykazał, że cel ten został udowodniony. Stanowił go zabór towaru, po uprzednim obezwładnieniu osób pilnujących go.

Jako niezasadny ocenić należało również zarzut błędu w ustaleniach faktycznych polegający na ustaleniu wysokości kwot, za które skradzione w toku trzech przypisanych oskarżonemu rozbojów sprzedane zostały

paserowi za kwotę wyższą, niż ich ustalona wartość, co stanowi ustalenie sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Nie sposób tej argumentacji odmówić słuszności. Zważyć jednak należy, że wartość tych przedmiotów była weryfikowana jedynie na podstawie przedstawionych przez właścicieli hurtowni faktur i ich zeznań, z których wynikały wartości zgodne z przedstawionymi fakturami. Doświadczenie życiowe, na które powołuje się obrońca podpowiada, że trudno oczekiwać od pokrzywdzonych w zakresie posiadanego w hurtowniach towaru deklaracji innych, niż wynikających z posiadanych dokumentów.

Na obecnym etapie postępowania, zważywszy na kierunek złożonego środka odwoławczego, nie jest możliwe weryfikowanie tych wartości, w szczególności takie, które mogłyby prowadzić do pogorszenia sytuacji oskarżonego.

Niezasadny jest także zarzut błędu w ustaleniach faktycznych polegający na przypisaniu oskarżonemu udziału w zorganizowanej grupie przestępczej kierowanej przez K. M..

Na wstępie omawianej kwestii stwierdzić należy, że zachowują aktualność teoretyczne rozważania poczynione przy analizie analogicznego zarzutu dotyczącego oskarżonego S. K. (1). Mimo, iż okresy udziału w grupie M. tych dwóch osób nie pokrywają się, jak i charakter popełnionych przez nich czynów był odmienny, to pozostałe elementy ich zachowań, z których Sąd I instancji wywiódł ich udział w tej grupie, są podobne. Tak, jak i w przypadku S. K. (1), ustalenia te Sąd I instancji trafnie wywiódł z okoliczności uczestnictwa oskarżonego w spotkaniach towarzyskich grupy, spotkaniach konfrontacyjnych grupy M. z innymi grupami, tzw. „rozkminkach”, udziału w przestępstwach popełnionych przez grupę przestępczą M., relacjach z innymi członkami grupy. Przede wszystkim jednak wywiódł je z całokształtu tych okoliczności i innych, które je uzupełniają. Tymczasem autor apelacji w zamyśle podważenia tych ustaleń w sposób instrumentalny kwestionuje każdą z tych okoliczności z osobna, niejednokrotnie wypaczając sens tak dokonanej przez Sąd oceny dowodów, jak i w jej wyniku ustaleń.

Nie ma zatem znaczenia dla przypisania oskarżonemu W. tego czynu, że przed dniem 5 października 2005 r. innych czynów nie popełnił, wszak, jak już to stwierdzono, dla przypisania udziału w takiej grupie nie musi on w ogóle popełnić przestępstwa. Wystarczy świadoma przynależność, z którą wiąże się poddanie panującej w niej dyscyplinie i gotowość do uczestniczenia w prowadzonej działalności przestępczej.

Nieuzasadnione jest także twierdzenie skarżącego o mechanicznym przypisaniu oskarżonemu udziału w grupie tylko na podstawie znajomości z dwoma jej członkami T. K. i A. C.. Tymczasem A. C. stwierdził: „uważałem, że A. W. (1) był członkiem grupy” (k.14925). Podając jej strukturę potwierdził, że oskarżony w niej funkcjonował (k. 2087). Postawa T. K. natomiast była odmienna, wskazywał bowiem, że jego relacja z oskarżonym opierała się jedynie na przyjaźni. Obie postawy, jak i zeznania innych świadków ocenił Sąd meriti na stronach 55-58 uzasadnienia. Ocena ta znajduje uznanie Sądu Apelacyjnego, jako kompleksowa pełna i kategoryczna. Wynika z niej, czego skarżący nie dostrzega, że dotyczy ona szeregu innych świadków, którzy wskazali na uczestnictwo oskarżonego w grupie M., jak D. S., H. B. (1), M. G. (1) i wbrew twierdzeniu obrońcy - K. M. (1).

Niezrozumiałe, w świetle przytoczonych stanowisk ukształtowanych w orzecznictwie jest dowodzenie, jedynie podrzędnej roli w przypisanych rozbojach, poprzez brak wpływu na planowanie ich i brak wpływu na ich przebieg. Jakiegóż bowiem wpływu na popełnione przestępstwa oczekuje obrońca oskarżonego, skoro ten, tak w hierarchii grupy, jaki w zakresie roli w popełnionych przestępstwach sytuuje się w ten sposób, że w przypisanych czynach

wykonywał najmniej skomplikowane czynności – rolę ładowacza, zaś w hierarchii grupy – żołnierza. Nietrafnie przy tym skarżący przytoczył orzeczenie Sądu Najwyższego odnoszące się do innej zgoła sytuacji. W przypadku bowiem czynów przypisanych oskarżonemu, to ładowacze pełnili rolę obciążoną najmniejszym ryzykiem, pod każdym względem.

Twierdząc, że na podstawie roli ładowacza przypisano oskarżonemu udział w grupie przestępczej, po raz kolejny obrońca próbuje określoną okoliczność wyabstrahować z dokonanych ustaleń i wypaczyć jej sens, wszak nie na tej tylko podstawie przypisano oskarżonemu udział w grupie przestępczej, choć wielokrotność czynów popełnionych z tą grupą i kierowanych przez kierującego ową grupą, istotnie stanowi jeden z elementów skutkujących przypisaniem mu tego czynu.

Niespełnienie oczekiwania skarżącego obrońcę przez brak ustalenia, czy w tej grupie istniała wspólna kasa, na co pieniądze przeznaczała grupa i czy oskarżony W. miał tego świadomość, dowodzi niezrozumienia wynikającej z zeznań świadków istoty tej grupy, hierarchiczności i panującej dyscypliny. Nie była to bowiem grupa o strukturze kierowanej przez tzw. zarząd, lecz podgrupa znaczącej grupy mokatowskiej. Z ustaleń Sądu I instancji i depozycji członków tej grupy wynika, że K. M. (1) zarówno wyznaczał osoby do popełnienia poszczególnych przestępstw, egzekwował wykonanie tych poleceń a następnie wynagradzał uczestników przestępstw, czy innych zleconych czynności. Przykładem przestrzegania tej narzuconej przez M. dyscypliny było stwierdzenie A. D.: „żeby się ratować od udziału w jakimś przestępstwie brało się zwolnienie lekarskie” (k. 15141).

Podnosząc brak wykazania powiązań socjologiczno- psychologicznych skarżący nie dostrzega, że członkowie tej grupy, poza spotkaniami konfrontacyjnymi z innymi grupami, spotkaniami organizacyjnymi dotyczącymi spraw grupy, czy planowanych przestępstw, spotykali się też czysto towarzysko, zaś jednym z miejsc takich spotkań był klub (...) należący do członka grupy T. K., gdzie jako ochroniarz pracował oskarżony A. W. (1).

Z podanych wyżej powodów argumentacja skargi apelacyjnej obrońcy oskarżonego W. nie mogła zostać podzielona.

Na akceptację zasługuje ocena prawna przypisanych oskarżonym czynów zawarta na stronach 96-102 uzasadnienia. Dokonane zmiany stanowią natomiast wynik zastosowania zasad intertemporalnych i uzupełnienia podstawy wymiaru kary grzywny o art. 33§1 i 3 k.k. który określa wymiar stawek dziennych i ich wartość.

Orzekając w zakresie kary Sąd meriti rozważył wszystkie okoliczności, które winny kształtować jej wymiar, co znalazło należyte odzwierciedlenie w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia na stronach 102-106. Wymierzone oskarżonemu W. za poszczególne czyny, w tym trzy rozboje w formie podstawowej z art. 280 §1 k.k., kary po 2 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności, za czyn z art. 258§1 k.k. kary 3 miesięcy pozbawienia wolności, zaś oskarżonemu S. K. (1) za czyn z art. 258§1 k.k. kary 7 miesięcy pozbawienia wolności, uwzględniają zarówno stopień winy, jak i społecznej szkodliwości tych czynów, a także realizują cele kary, jakie określa przepis art. 53 k.k. We właściwym zakresie Sąd Okręgowy rozważył zarówno okoliczności obciążające, jak i łagodzące. Również wysokość kary łącznej wymierzonej oskarżonemu A. W. (1), zgodnie z zasadą asperacji w stopniu zbliżonym do absorpcji, bo 3 lat i 6 miesięcy, odpowiada kryteriom ukształtowanym przez orzecznictwo Sądu Najwyższego a przede wszystkim uwzględnia cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć. Tym samym żadna z wymierzonych kar nie jest karą rażąco surową, a tylko taka mogłaby spowodować zmianę rozstrzygnięcia w tym zakresie.

Zaliczenie tymczasowego aresztowania wobec oskarżonego W. nastąpiło od dnia wydania postanowienia, gdyż przed nim oskarżony był pozbawiony wolności w sprawie Prokuratury Rejonowej Warszawa Wola. Zarzut obrazy art. 63 k.k. jest więc niezasadny.

Niezasadny jest także zarzut uchybienia przepisowi art.624§1 k.p.k., poprzez jedynie częściowe zwolnienie oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, gdy obrońca wnioskuje zwolnienia całkowitego. Fakultatywny i ocenny charakter tego przepisu obliguje Sąd do wskazania przyczyn zwolnienia od ponoszenia kosztów Sądowych, czego Sąd ten nie uczynił w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia. Sytuacja materialna oskarżonego uzasadniała jednak częściowe zwolnienie oskarżonego, z racji pozbawienia go wolności, co przesądza o braku aktualnie

możliwości zarobkowania. Poza tym skarżący nie przedstawia żadnych innych argumentów, które wskazywałyby na nietrafność rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego. Ten bowiem, w zasadniczej części zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów, zasądzając jedynie łącznie kwotę 1066 zł i 69 gr. Powołując się na niemożność uiszczenia tej kwoty skarżący nie dostrzega, że oskarżony jest młodym i jak wynika z realiów tej sprawy, silnym mężczyzną. Na mocy zaskarżonego orzeczenia nie został obciążony innymi świadczeniami, bowiem nie orzeczono kary grzywny. Okres orzeczonej kary pozbawienia wolności, przy jednoczesnym zaliczeniu tymczasowego aresztowania nie prognozuje długiej izolacji więziennej. W tych okolicznościach postawiony temu rozstrzygnięciu zarzut nie zasługiwał na uwzględnienie.

Wobec niezasadności zarzutów wywiedzionych skarg apelacyjnych i trafności zaskarżonego wyroku, orzeczono o utrzymaniu go w mocy ze wskazanymi zmianami.

Orzekając w oparciu o treść art. 624§1 k.p.k., mając na względzie sytuację majątkową oskarżonych, Sąd Apelacyjny zwolnił ich od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Wynagrodzenie występującym obrońcom z urzędu zasądzono na podstawie § 14 ust. 2 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.